RUSKI INWALID

N° 262.

PIĄTEK. 9. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. z Odessy. Wiadomości zagraniczne: Angliia. Włochy. Pustelnik z Krakowskiego przedmieścia. Wiadomość Literacka.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

s Peterzburga, 9 Listopada.

Dnia wczorayszego obchodzono w tuteyszey stolicy Imieniny Iego Cesarzewicowskiey Mści Wielkiego Xięcia *Michała Pawłowicza*. Zaraz zrana odezwały się powszystkich kosciołach dzwony i nastąpiły błagalne modły o pomyślność i długie lata ukochanego Xiąźacia. Lud napełniał swiątynie Pańskie, i do modłów Kapłańskich łączył swoie. Nieobecny Wielki Xiąże w stolicy tuteyszey, był iednakże w sercu każdego a imie Iego w ustach. Pułki Gwardyi na placu pałacowym składały paradę, na którą idąc z koszar swoich zwabiały za sobą mnóstwo ludu odgłosem pięknych muzyk. Wieczorem chociaż z przyczyny swiatła Xiężyca niebyło powszechnego oświecenia stolicy, wiele iednak domów było ozdobionych pięknemi przezroczami, między innemi iedno zastanawiało wszystkich pięknością myśli: Było to wyobrażenie S. Michała Archanioła depeącego strasznego smoka. Anioł Boży miasto ognistego miecza, iak się maluie zwyczaynie, miał tylko wzniesioną rękę prawą i ukazywał cyfrę Wielkiego Xięcia *Michała*. Dzień ten świetny obchodzony był w wielu prywatnych domach przez piękne widowiska i bale. Teatra tuteysze zewnątrz i wewnątrz rzęsisto były oświecone. W wielkim klubie tańców było nadzwyczay liczne zgromadzenie.

z Odessy, 16 Października.

Iego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiąże *Michał* wyiechawszy 10 b. m. z Mikołaiewa zastanawiał się w drodze, i opatrywał rozwaliny starożytnego miasta *Olwii*, a potem twierdzę Oczakowską; wieczorem zaś o godzinie 11, przybył do Odessy, i stanął w domu Woiennego Gubernatora Chersońskiego Hrabiego *Langerona*. Nazaiutrz po swoiem przybyciu Iego Cesarzewicowska Mość powysłuchanem w katedrze tuteyszey nabożeńsrwie był obecny manewrom woiennym Halickiego pieszego pułku; po czem mieli szczęście stawienia się przed Nayiaśnieyszym podróżnym władze tuteysze Cywilne i Woyskowe, oraz wiele zgromadzonych obywateli, przybyłych iedynie dla złożenia hołdów uszanowania naymłodsze-

mu bratu Naykochańszego Monarchy i Oyca swoiego.

Tegoż dnia Wielki Xiąże Imść zasczycił bytnością swoią główno dowodzącego drugiem woyskiem Jenerała iazdy Hrabiego *Beningsena*, i Jenerała Barona *Sakiena*. Na obiedzie zaś był u Woiennego Gubernatora, na którym mieli szczęscie znaydować się: Senator Hrabia *Potocki*, Hrabia *Beningsen* Baron *Sakien* i wielu innych Woyskowych i Cywilnych znakomitych osob.—Wieczorem Wielki Xiąże Imść był w teatrze, gdzie w ięzyku Rossyyskim grano stosowną do okoliczności sztukę, po niey spiewali Aktorowie włoscy trio. Cały spektakl zakończonym został operą włoską i baletem.—Przed obiadem, iescze zaraz po skończonych manewrach Halickiego pieszego pułku, Wielki Xiąże Imść oglądał wszystkie tuteysze znakomitsze zaprowadzenia, iako to szpital miastowy i łazarety pułkowe, Koszary, Liceum Richelieu, Instytut Panien Szlachetnych, szkołę grecką.—Obywatele usiłuiąc ugościć tak znakomitego podróżnego złożyli z pomiędzy siebie trupę teatralną i dali reprezentacyią komedyi w ięzyku Francuzkim. — Kiedy Wielki Xiąże dnia 12 oglądał tuteyszą karantynę gdzie więcey 300 znaydowało się statków ozdobionych Chorągwiami rozmaitych narodów, lud zgromadzony tłumem, i wszyscy okrętowi przybylcy napełniali powietrze odgłosami *Ura*! 14 b. m. to iest w rocznicę urodzenia. N. Cesarzowey *Maryi*. Wielki Xiąże Imść po wysłuchaniu swiętey Liturgii przyymował powinszowania władz Cywilnych i Woyskówych; był na obiedzie u Woiennego Gubernatora, a po tem zasczycił bytnością swoią Teatr i bal dany przez obywatelstwo tuteysze. Miasto Odessa przez cały czas bytności wielkiego Xięcia było oświecone. Dnia 15 zasczycił bytnoscią swoią JW. Hrabinę *Potockę*. Kompaniia Nigociiantów tuteyszych starała się także z swey strony ugościć N. Xiążęcia, iuż to przez wystawione przez miłośników z pomiędzy siebie wybranych rozmaitych spektaklów, między któremi reprezentowaną była w ięzyku Greckim tragedyia *Oedyp*, iako też przez inne zabawy, piękne oswiecenie domów, amblematyczne przezrocza, i wspaniały faierwerk spalony na łące niedaleko miasta. Na obiedzie wielkim maiącym mieysce u Woiennego Gubernatora dnia 12 b. m. w skutek woli Wielkiego Xięcia Imści znaydował się głowa miasta, i wiele osob z towarzystwa kupieckiego. I tak Wielki Xiąże Imść zabawiwszy w Odessie dni kilka, zwiedziwszy, pryncypalne tego miasta zakłady i fundusze, dawszy tyle dowodów swey łaski dla szlachty miesczan i kupców i dla wszystkich towarzystw tego miasta 16 b. m. po wysłuchanem nabozeństwie przy tyciącznych życzeniach pomyślności, w zupełnem zdrowiu puścił się w dalszą podróż; a serca wiernego ludu przywiązanego do całey N. Rodziny błogosławiły szczęsliwą chwilę, w którey mlały szczęscie oglądania tak pożądanego i tak drogiego gościa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Angliia.

z Londynu, 23 *Października*.

Xiąże *Wellington* przybył do stolicy tuteyszey z Paryża.

20. b. m. Rząd tuteyszy otrzymał z Ost-Indyi depesze wielkiey wagi; przywiozł ie Kapitan *Gall* na okręcie *Lira*, który wypłynął z *Kalkuta* 19. Kwietnia a z *Madras* 1 Czerwca. Główny punkt tych doniesień tycze się nowey woyny z Murattami. Kapitan *Gall* wysłany był z depeszami z Kalkuty przez Margrabiego *Gastings*. W Madras zas dał mu Gubernator tameczny inne depesze, w których donosi o rospoczęciu kroków woiennych w wielkorządztwach *Peischwy*. Rezydent Ost-Indyyskiey kompanii w *Punie* P. *Elfingston*, iuż dawno to uważał, że tameczny rządca był w związku z innemi Xiążętami *Marattów* i pro iektował napaść na posiadłości Angielskie To było przyczyną iż *Elfingston* schwytał samego *Peyschwy* w ten czas kiedy woyska Angielskie weszły do *Puny* i zaięły główne miasto wielkorządztwa tego. Łatwo wnieść można że *Peyszwa* niewahał się z zawarciem pokoiu w tak krytycznem położeniu, ani się zastanawiał nad warunkami, i bez trudności zdał trzy twierdze głowno dowodzącemu Angielskiemi woyskami. Woyska Marattów są pod dowodzstwem *Trymbuki*, który i w pierwszych woynach niemałą grał rolę. Przewidzieć można że *Scindiagh* i *Mir-Chan* połączą się z tym dowodcą.

Włochy.

z Liworno, 20 *Października*.

Eskadra Niderlandska, składaiąca się z iednego okrętu liniowego i 2 fregat, przybyła do portu tuteyszego. Pomieniona eskadra iest pod

dowodzstwem Vice-Admirała *Braan*. Na żadnem morzu niema teraz tyle obserwacyynych eskadr, ile ich iest na srodziemnem. Admirał Angielski *Penroz* znayduie się teraz z eskadrą swoią na wodach Neapolitańskich. Tamże się udała i eskadra Amerykańska, pod rozkazami dowodcy *Czaunscia*.

PUSTELNIK

z KRAKOWSKIEGO PRZEDMIEŚCIA

w Warszawie, dnia 27 Paździer. 1817.

(*Dokończenie*.)

ZAWODY.

Fallitur augurio. spes bona saepe suo.
Ovid:

Zeby to pismo skończyć w sposobie nieco weselszym, wystawię tu niektóre śmieszne zawody, to iest zawody ludzi szczęśliwych. Człowiek, któremu nie pozostaie nic do życzenia, a który się ustawicznie trapi drobnemi życia przygodami, iest osobą prawdziwie komiczną i pospolicie nie do żalu. lecz do śmiechu pobudza.

Tantynowicz iest wzorem tego rodzaiu ludzi. Oyciec mu zostawił ze trzy miliony maiątku, z których wiekszą połowę dorobił oszczędnością i pracą. *Tantynowicz* ma może dopiero lat 50; iest zdrów i posiada znaczenie którego iednak nie trzeba ściśle przyczyny dochodzić. Ieśli dodam, że nie wyda nigdy nad przychody i nie lęka się bankructwa, że ma do tego wyśmienity żołądek i serce zimne na wszystko: myślę, iż go nie będzie nikt żałował, gdy powiem, że iest naynieszczęśliwszym ze wszystkich ludzi szczęsliwych, a to z przyczyny częstych zawodów, na które nie znalazł nigdy cierpliwości.

Tantynowicz starał się wydoskonalić skłunność daną mu od natury do łakomstwa, a że stół iego iest wyśmienity zawszeby u siebie tylko iadał, gdyby się nie spodziewał ieść czasem co lepszego u drugich; co iednak czyni po dokładném wywiedzeniu się, że go lekce nie zbędą. Dla tego też, nic go bardziey nie gniewa iak zły obiad. Niedawno doświadczył tego ieden z krewnych Pana *Tantynowicza*. Zaprosił wuiaszka na sterlety, które były spodziewane z głębi Rossyi, a których niezmiernie był ciekawy kosztować. Do tego ieszcze miały bydź ostrzygi Hamburgskie i móżdżek cielęcy, który naybardziey smakował wuiaszkowi w domu kuzyna. *Tantynowicz*, przez dni piętnaście karmił się nadzieią tak pięknego obiadu: lecz po miesięcznèm na próżno oczekiwaniu, sterlety nakoniec nie dopisały. Kuzynek chciał przynaymniey przysłużyć się ostrzygami i móżdżkiem; lecz znowu pomyłka w dacie sprawiła; że wuiaszek przybył nazaiutrz po zaproszonym obiedzie, i musiał się kontentować gospodarskim stołem; czego nie mógł przez trzy miesiące zapomnieć.

Tantynowicz uroił sobie, że prędzey czy późniey musi zostać Senatorem. *Nim to nastąpi*, i żeby iść porządkiem, podał się tymczasem na Posła w Powiecie gdzie ma dobra Proszę nie myśleć, aby się *Tantynowiczowi* śniło nawet kiedy o prawach i przywileiach obywatelstwa a tém bardziey o powinnościach dobrego ziomka. Nigdy on nie przywięzywał żadnego znaczenia do tych słów: *Oyczyzna, interes kraiu, dostoyność tronu, miłość Monarsze* ale nie chciał, iak mówił, wymawiać się, żeby nie obraził ziomków. Wyieździa tedy na Seymik w przekonaniu, że dość będzie się pokazać, lecz niestety! chociaż dał obiad szlachcie, trzy tylko miał kreski za sobą, Rozgniewany, wraca do *Warszawy*, i żeby powetować *zawód* poselski. robi się filozofem.

Są zawody w życiu ludzkiem, do których trzeba mieć wiek właściwy. *Edmundowi* zdaie się, źa każda kobieta, czy piękna czy nie piękna, czy na niego patrzy, czy nie patrzy, że go szalenie kocha. *Wirginiia*, do którey szczególnieysze miał przywidzenia, daie mu słowo, że będzie z nim na osobności mówić i sama uwiadomi o losie, iaki go czeka. *Edmund* wyznania tego pragnął od sześciu miesięcy z nayżywszą niecierpliwością: cały tydzień zaledwie wystarcza marzeniom próżności;

. . . . *Cała myśl iego zaięta*
Jakie da na weselu swoiem transparenta

Nareszcie nadchodzi chwila pożądana. *Edmund* uprząta wszelkie zawady, bierze wszystkie środki ostróżności; idzie, bieży, leci. Po dobrze zbywa natrętnych; iednym krótko odpowiada, przed drugiemi zręcznie ucieka. Iuż iest w domu kochanki, wstępuie po trzy schody. — W przedpokoiach zaczesuie faworyty, poprawia się w lustrze.— Próżna praca, daremne zabiegi! bo *Wirginiia* dniem wprzódy wyiechała na wieś, żeby oddać rękę innemu. Został się tylko w domu podeszły dziadunio,

który dla słabości zdrowia nie mógł bydź na ślubie wnuczki Staruszek ten, przyymuie biednego *Edmunda* i prosi, aby z nim pograł w pikietę. *Edmund*, rad nierad, siada do stolika i kończy na zabawce dość skromney; z kim? z dziadkiem chorowitym.

Zawody literackie bywaią często smieszne także. P. *Iędrzey* ma zwyczay chodzić po domach i czytać wiersze swoiey roboty. Zaden Wódz naczelny nie iest tak dumnym ze zwycięztwa naybardziey stanowczego, iak on z łatwości składania rymów. Razu iednego przychodzi do Pani *Lionskiey* właśnie, gdy miała wiele gości i sam się ofiaruie czytać nowe płody płodney muzy swoiey. Kazali podać mu krzesło, a do tego, podług zwyczaiu, przynieśli karafkę wody. Siada Pan *Iędrzey* i dostaie papierów z kieszeni, gdy w tém iakiś męszczyzna, wprawdzie chudy i niepoczesny, lecz umieiący, iak się pokazało grammatykę na palcach, przysuwa się do stolika i z ciekawością na rękopism pogląda. Zmieszany tém nieco nasz poeta, zaczyna tłumaczyć w treści powody dzieła. — Zobaczemy to potém, mówi chudy, proszę tylko czytać.— Iest to bohatyrskie Poema—mówi Pan *Iędrzey*.— Prosiemy o nie, odpowie tamten. — Prosiemy, prosiemy, odezwą się wszyscy. Trzeba było zaczynać. Czyta. Lecz co za przypadek! Za każdym niemal wierszem, chudy przerywa Poecie tym bolesnym wyrazem: *Za pozwoleniem*, to słowo iak Pan napisałeś? ta myśl nie iest po Polsku oddana, tu brakuie wyrazu: te i tym podobne czyniąc mu uwagi. Gospodyni domu zaklina chudego, aby się nie sprzeciwiał Poecie, nazywa go nieznośnym pedantem, nareszcie chce go do bostonu zasadzić. Nic nie pomaga: chudy tak się dobrze przypiął do Poety, że z niego nie może oka spuścić.

Proszę sobie wystawić położenie Pana *Iędrzeia*. Głosem na pół martwym wymawia się i przeprasza, że nie będzie mógł, doczytać reszty. „Nic to nic, mówi Pani *Liońska*, niech Pan nie zważa i kończy.„ Pan *Iędrzey* nie może nie zważać; z tém wszystkiém zbiera co ma sił, iuż nie deklamuie lecz przebiega ostatek. Huczne bravo Poecie, żarty chudemu, powstanie przeciwko pedantom: wszystko to nie było dosyć. Pan *Iędrzey* widzi, że się zawiódł w tryumfach, i chciałby iuż bydz o sto kroków za domem. Jakoż, nawet nie doczekawszy herbaty, wyniósł się pokryiomu — i poszedł czytać bohatyrskie swoie Poema tam, gdzie iuż był pewny, że chudy nie przyydzie.

Ze wszystkich zawodów, nayszkodliwszy w skutku, a nayśmiesznieyszy w zamiarze i sposobie iest zawód bogatego zamęścia, kiedy się obie strony wzaiemnie i dobrowolnie oszukuią. Nic zabawnieyszego iak bydź nazaiutrz po takim ślubie. Mąż nie zważał na szpetność swoiey narzeczoney, bo się chował na posag; żona niezważała na wiek i na przywary Pana młodego, bo patrzała na dobra. Oboie nie bardzo się dopytywali, bo się każde bało odwetu. Przychodzi chwila wyiasnienia. Jegomość ma tylko dożywocie na połowie, i z reszty będzie musiał rachować się małoletnim. Jeymość ma wszystko w papierach, a raczey tylko na papierze. Zal tedy, lecz żal po szkodzie. Nie czas narzekać, trzeba cierpieć: taki zawód iest słuszném ukaraniem chciwości.

Do liczby pospolitych bardzo na tym świecie zawodów, należy położyć zawody, kupuiących peryiodyczne literackie pisma. Zapłaciwszy nie ieden cenę postanowioną, myśli i ma prawo myśleć, że się kupnem swoiém zabawi. Tym czasem nudzi go Autor, pisze długo, sadzi się na morały, gorzey gdy na koncepta, wreszcie nie powie nic nowego. To się tak często zdarzyć może, że w tey chwili, kończąc przemowę moię, lękam się, abym sam nie dał dziś razem skazówki i przykładu czytelnikowi.

WIADOMOSC LITERACKA.

Będzie wychodzić od nowego roku dziennik uczony Akademii Połockiey. Według doniesień Korrespondenta Warszawskiego i gazety teyże stolicy zwieziono wszystkie rzadsze dzieła tyczące się literatury Polskiey ze wszystkich klasztorów Iezuickich do Połocka. WX. Raymund *Brzozowski* Rektor pomienioney Akademii były iey Kanclerz, odlat kilku iuż się zatruduia planem pomienionego dziennika.

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.